

Co się stało z Darem Grunwaldzkim

NAPISAŁ

Dr. MARYAN STĘPOWSKI

**Kolekcja
Emila Kornasia**



KRAKÓW.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

1912.



CM KEK 319718

CZCIONKAMI
KRAKOWSKIEJ DRUKARNI NAKŁADOWEJ W KRAKOWIE
pod zarządem Adolfa Nowaka.

Wpisano do Księgi Akcesji

193
Kic. Di nr/2012/...CM

„Jak przed pięciuset laty królowi sztandary
zwycięskiemu rzucono, pełne garście złota,
Dar Grunwaldzki, potężnej narodu ofiary
znak, najuboższy nawet chętnie miota.
Nie żałujcie, a sypcie! niech się piętrzą stosy!
Nie złoto wy sypiecie, lecz na wrogów ciosy“.

Tersytes.

Dar Grunwaldzki, lub, jak chcą inni: Dar na szkoły kresowe, to jeden z tych pięknych kwiatów patriotyzmu, które nie z czczego frazesu, lecz z czystej i gorącej miłości Ojczyzny się rodzą; to silny wyraz samopoczucia i jedności narodowej, jakim Polak odpowiedział godnie Niemcowi na harde wyzwanie; to głośny zew, który poszedł po ziemi polskiej, wstrząsnął, podbił, poruszył umysły i serca i zbudził cały Naród do czujności i do obrony najwięcej zagrożonych części kraju.

Trzy lata minęły od tej chwili, gdy w przeddzień rocznicy grunwaldzkiej padło pierwsze wezwanie, aby zbierać ofiary na Dar Grunwaldzki. Od tej też chwili nie minął ani jeden dzień, któryby się nie zapisał mniejszemi lub większemi na ten cel ofiarami. Siłę siłą odeprzeć, milionom niemieckim miliony polskie przeciwstawić, wpływy szkół obcych, deprawujące dusze dzieci naszych, przez wpływy szkół polskich unicestwić, lud polski na kresach od wynarodowienia obronić — taki cel miały ofiary, które z żywiołową siłą płynęły, z dnia na dzień, jak lawina, rosły, i coraz to szersze w społeczeństwie znajdowały echo.

Dziś, po upływie lat trzech z okładem, hasło to straciło nieco swój wpływ fascynujący, przyszły nowe wezwania, ujawniły się nowe potrzeby społeczne; mimo to Dar Grunwaldzki, choć nie z dawnym impetem, przecież napływa dalej, wymownie świadcząc

o żywotności raz rzuconego hasła. Z ofiarnego czynu społeczeństwa już zrodziły się oświatowe czyny. Rozgorzały światłem rozniecone nowe ogniska polskości na Zachodzie i na Wschodzie. Nadszedł więc czas, aby społeczeństwo, które Dar Grunwaldzki złożyło, zostało dokładnie poinformowane, jaki użytek z tego Daru uczyniony został.

JAK I KIEDY POWSTAŁ DAR GRUNWALDZKI.

Dnia 25 kwietnia 1909 roku dziennik wiedeński „Neues Wiener Tageblatt“ zamieścił odezwę p. t. „Dwa tysiące równa się dwom milionom“, podpisaną przez znanego pisarza niemieckiego Piotra Roseggera. Celem tej odezwy było znaleźć w Austrii tysiąc zamożnych Niemców, z których każdy zobowiązałby się subskrybować na sprawę narodową dwa tysiące koron, na razie tylko warunkowo, z tem, że złożyłby je rzeczywiście, gdyby się cały tysiąc takich podpisów zebrało. Gdyby subskrypcya zawiodła, gdyby się tysiąc podpisów nie znalazło, deklaracje utracą swoją moc obowiązującą dla podpisanych. Zabrane w taki sposób dwa miliony koron będą przeznaczone na szkoły niemieckie na kresach, na pograniczu językowem. Do mniejszego niż dwa miliony rezultatu, zdaniem autora odezwy, dążyć nie należy, ani też mniejszych niż dwutysięczne przyjmować subskrypcyi, inaczej cała sprawa wykroczyłaby z właściwego jej założenia. Akcyę zbierania ofiar miał ująć w swe ręce *Schulverein* niemiecki, a zebrane tą drogą fundusze milionowe zostały przeznaczone z góry na bezustanne zakładanie szkół niemieckich na kresach językowych.

Odezwa ta miała ten bezpośredni skutek, iż p. Bronisław Schwanitz-Szwantowski, obywatel ziemski, zamieszkały w Krakowie, zgłosił się w dniu 5 maja tegoż roku do p. rejenta Edmunda Klemensiewicza i złożył na jego ręce 2 cztero-procentowe li-

sty zastawne Banku Krajowego po 1000 koron, przeznaczając je, jako odpowiedź Roseggerowi, dla Towarzystwa Szkoły Ludowej na utrzymanie kresowych szkół polskich. Odezwe Roseggera, opatrzoną stosowną odpowiedzią oraz notatkę o złożonej ofierze na analogiczne cele narodowe polskie, zamieściła „Nowa Reforma“ w numerze z dnia 6 maja, dodawszy od siebie kilka słów zachęty do naśladowania tej ofiarności.

Już dnia następnego wpłynęła do redakcji „Nowej Reformy“ nowa ofiara w sumie 2000 K od prof. Ksawerego Lewkowicza z Krakowa; w kilka dni później taką samą ofiarę nadesłał z Lwvany dr. Adolf Cieński oraz prof. Odo Bujwid z Krakowa. Pierwszą deklarację zbiorową złożyło w redakcji „Słowa Polskiego“ grono profesorów Uniwersytetu lwowskiego, subskrybując na tenże cel 5400 K. „Słowo Polskie“ pierwsze nadało tym ofiarom popularną nazwę „Daru Grunwaldzkiego“, którą to nazwę przyjęła natychmiast „Nowa Reforma“, a wślad za nią i inne dzienniki. Od-tąd z każdym dniem rosła lista ofiarodawców pojedynczych i zbiorowych. Już w ciągu pierwszego tygodnia od rozpoczęcia akcji zbierania Daru Grunwaldzkiego, suma deklaracji przekroczyła sto tysięcy koron. Także i prasa innych dzielnic Polski przyłączyła się do tej akcji i zamieściła artykuły własne, zachęcające do składania ofiar na szkoły kresowe dla Towarzystwa Szkoły Ludowej. Gorącemi wezwaniami poparli tę sprawę Henryk Sienkiewicz, prof. Wincenty Lutosławski i inni. Bez jakiegokolwiek agitacji z zewnątrz, wszystkie warstwy społeczne: arystokracja, mieszczaństwo, lud robotniczy, włościanie, ciała autonomiczne, grona urzędnicze, profesorskie i t. p., wszystko to złączyło się w jednej myśli jak-najwydatniejszego poparcia sprawy polskich szkół na kresach wschodnich i zachodnich. Rzucone w szczęśliwą chwilę hasło szerzyło się coraz dalej, ofiarny stos złota urastał coraz wyżej, a wraz z nim rosły serca tym, na których społeczeństwo z własnego popędu wskazało, jako na najgorliwszych obrońców sprawy kresowej a tem samem i na najodpowiedniejszych szafarzy Daru Grunwaldzkiego.

KTO GOSPODARZY DAREM GRUNWALDZKIM.

Już pierwszy inicjator i ofiarodawca p. Bronisław Schwanitz-Szwantowski, składając pierwszą cegielkę, wyraźnie ją przeznaczył na szkoły kresowe Towarzystwa Szkoły Ludowej. Podobnie określili swoje dary i następni ofiarodawcy, a gdy się posypały dalsze sumy i ustaloną została nazwa Daru Grunwaldzkiego, wszyscy, już nawet bez jakichkolwiek zastrzeżeń, deklarowali mniejsze lub większe sumy, widząc w Zarządzie Głównym Towarzystwa Szkoły Ludowej instytucję, która, najwięcej poświęcając pracy krzewieniu oświaty na kresach, jest temsamem najbardziej uprawnioną do gospodarzenia funduszem Grunwaldzkim i najlepszy z niego użytek może uczynić *). Wyczekawszy czas pewien, aż się społeczeństwo samo w tym względzie wypowie, Zarząd Główny T. S. L. na posiedzeniu w dniu 6 czerwca 1909 r. uchwalił rozesłać do wszystkich pism polskich komunikat, w którym zaznaczył, że witając z radością żywiołowy ruch składek i deklaracji na Dar Grunwaldzki, przeznaczonych na szkoły kresowe, przyjmuje ten ruch, jako objaw zaufania społeczeństwa do T. S. L., z wdzięcznością, lecz zarazem poczuwa się do odpowiedzialności, jaka stąd dla T. S. L. wynika. Zarząd Główny powziął zarazem uchwałę, że dopóki ogólna suma deklaracji, wynosząca wówczas 400.000 K, nie osiągnie jednego miliona, fundusz uważany być ma za kapitał nienaruszalny, administrowany oddzielnie od innych funduszy T. S. L. Do zbierania Daru Grunwaldzkiego ustanowił Zarząd Główny dwa miejsca poborowe: Kraków, jako siedzibę Zarządu Głównego, i Lwów, jako siedzibę lwowskiego Związku

*) Opinię taką wypowiedziała między innemi Redakcja „Słowa Polskiego”, przez którą największe płynęły ofiary, w liście wystosowanym do Zarządu lwowskiego Związku Okręgowego T. S. L., żądając ujednostajnienia akcji na kraj cały i objęcia nad nią kontroli. Redakcja „Nowej Reformy” uczyniła to samo.

Okręgowego T. S. L. Wszystkie zebrane kwoty zostawały co pewien czas przelewane do Banku Krajowego. Każda zadeklarowana kwota została zgodnie z wolą i zastrzeżeniami ofiarodawców zapisana i po dziś dzień jest utrzymywana w ścisłej ewidencji. Każdorocznie Zarząd Główny T. S. L. składa sprawozdanie publiczne z Daru Grunwaldzkiego przed Walnym Zjazdem T. S. L., jako najwyższą swoją władzą, a nadto podlega kontroli Rady Nadzorczej Towarzystwa.

JAKIE PRZEZNACZENIE OTRZYMAŁ DAR GRUNWALDZKI.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej zdecydował na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 1910 r. zasadę, że fundusze Daru Grunwaldzkiego przeznaczone będą jedynie i wyłącznie na cele polskiego szkolnictwa kresowego. Zarząd Główny czuł się jeszcze wtedy skrupowany co do stanowienia konkretniejszych zasad użytkowania Daru Grunwaldzkiego, kapitał bowiem napływał w znacznej części tylko w deklaracjach i niepodobieństwem było przewidzieć do jakiej dojdzie cyfry. Dopóki zaledwie drobna część ogólnej gotówki wpłynęła, a reszta zgodnie z brzmieniem większości deklaracji dopiero po upływie 4 — 5 lat w całości miała być zrealizowana, nie można było nawet orzekać, czy i w jakiej mierze będą uwzględnione różnorodne potrzeby wschodniej i zachodniej części kraju. Dopiero na posiedzeniach we wrześniu i grudniu 1910, gdy wiadomem było, że Dar Grunwaldzki w deklaracjach wraz z jednorazowymi ofiarami przekroczył już sumę jednego miliona koron, Zarząd Główny T. S. L. doszedł do następujących wniosków:

- 1) Dar Grunwaldzki na szkoły kresowe zbieranym ma być bez przerwy, aż do tej chwili, gdy kwota deklaracji wraz z jednorazowymi ofiarami dosięgnie kwoty dwóch milionów koron.

2) Pierwszy milion koron przeznaczony zostaje do bezzwłocznego zużytkowania na cele kupna lub budowy oraz organizacyi szkół ludowych i średnich, drugi zaś tworzyć ma fundusz rezerwowowy, co do którego przeznaczenia zapadnie we właściwym czasie osobna uchwała Zarządu Głównego.

3) Co do wydatków z pierwszego miliona, to będą one czynione w ten sposób, by mniej więcej w równych częściach zaspakajały potrzeby wschodnich i zachodnich kresów, przyczem część, przypadająca na zachodnie kresy, użytą być może jedynie na zakupno gruntów i nieruchomości oraz urządzenia, względnie zaś na pokrycie kosztów wzniesienia lub adaptacyi budynków szkolnych z wyłączeniem kosztów utrzymania szkół, podczas gdy część, przeznaczona dla kresów wschodnich, ma służyć na pokrycie wydatków, połączonych z organizacją, urządzeniem oraz utrzymaniem (przez opłacanie w większości wypadków t. zw. ryczałtów szkolnych) szkół dla polskich mniejszości w gminach, utrzymujących szkoły z ruskim językiem wykładowym.

W myśl powyższych zasadniczych uchwał i przy ścisłem uwzględnieniu życzeń deklarantów, kwoty, wpływające na Dar Grunwaldzki, podzielone zostały na dwie osobne części: fundusz kresów wschodnich, lokowany w lwowskich instytucjach finansowych, oraz fundusz kresów zachodnich, lokowany w krakowskiej filii Banku Krajowego.

JAK URASTAŁ DAR GRUNWALDZKI.

Jak zaznaczono wyżej, początek Daru Grunwaldzkiego zrobiony został w dniu 5 maja 1909 r. przez p. Bronisława Schwannitz-Szwantowskiego, który pierwszą na ten cel złożył ofiarę w sumie 2000 K. Już w tydzień po ogłoszeniu subskrypcyi urosła cyfra ofiar do 100.000 koron, a pierwszy miesiąc składkowania przyniósł 400.785 koron.

Po dzień 1 lipca 1909 suma deklaracji urosła do 700.518 K.
Po dzień 1 paźdz. 1909 suma deklaracji urosła do 868.159 K.
Po dzień 1 grudn. 1909 suma deklaracji urosła do 998.125 K.
W dniu 1 stycznia 1910 r. suma dosięgła . . . 1.198.642 K.

Przekroczyła zatem znacznie po za pierwszy milion koron. Zaznaczyć jednak trzeba, że suma ta nie została zebrana w gotówce, lecz tylko w deklaracjach, płatnych w ciągu 4 — 5 lat. Ilość zebranej w ciągu 1909 r. gotówki nie dochodziła jeszcze do 200.000 K.

W ciągu całego 1910 r. ogólna cyfra deklaracji urosła do 1,514.232 K, nadto poza deklaracjami złożono 21.442 K. Razem 1,635.674 K, w tem gotówka 472.972 K.

W ciągu 1911 r. ogólna cyfra deklaracji urosła do 1,598.748 K, nadto poza deklaracjami złożono 46.257 K. Razem 1,645,005 K, w tem gotówką 740.255 K.

Od początku aż po dzień 1 sierpnia 1912 r. stan Daru Grunwaldzkiego wynosi 1,652.024 w tem gotówką 851.220⁸³ K.

Już z chwilą opublikowania przez T. S. L. o zebraniu pierwszego miliona, napięcie ofiar, zrazu olbrzymie, nagle osłabło. Liśta nowych ofiarodawców maleje, także zmniejszyła się jednostka zasadnicza deklaracji, rozdrobniona na małe ofiary.

Zgoła inaczej rozwijał się fundusz Roseggera, zbierany od początku konsekwentnie w myśl projektodawcy dwutysięcznymi cegiełkami przez niemiecki Schulverein. Niemcy nie odrazu wyczuli znaczenie i wartość pomysłu Roseggera. Deklaracje płynęły zrazu wolno, nieśmiało, Niemcy nie kwapili się kłaść podpisy pod warunkowemi deklaracjami, aż póki drogą agitacji nie rozkołysano fali ofiarności na całej linii. Wtedy sypały się deklaracje już coraz raźniej; utrzymując w całej pełni zasadę: „2.000 K = 2,000.000 K“, zyskał Schulverein niespełna w ciągu roku całe 2 miliony koron i rozpoczął natychmiast agitację na rzecz trzeciego miliona. Równocześnie zaś z tem rozwinął tem intensywniejszą jeszcze akcję germanizowania Śląska i Galicji.

JAK JEST UŻYTKOWANY DAR GRUNWALDZKI.

Z chwilą, gdy stało się wiadomem, że fundusz Daru Grunwaldzkiego w deklaracjach przekroczył pierwszy milion, Zarząd Główny użytkował z niego w myśl powziętych uchwał. Pierwsze sprawozdanie z poczynionych wydatków przedłożył Radzie Nadzorczej i Komisji finansowej na Walnym Zjeździe T. S. L. w Nowym Sączu w dniach 30 września i 1 października 1911 roku i uzyskał w tym względzie absolutorium. Walny Zjazd delegatów T. S. L. przyznał Zarządowi Głównemu całkowitą kompetencję w gospodarzeniu funduszami Daru Grunwaldzkiego i użytkowaniu go na cele szkół kresowych. Wniosek, który zmierzał do tego, aby Zarząd Główny zahipotekował cały Dar Grunwaldzki na swoich budynkach szkolnych, nie uzyskał większości, gdyż ze względów ustawowych jest to niedopuszczalne.

Sprawozdanie Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1911, które we wrześniu 1912 r. wyszło z druku, obejmuje szczegółowy wykaz wydatków, poniesionych z funduszy Daru Grunwaldzkiego na rzecz wschodnich i zachodnich kresów. Sprawozdanie to uzupełnione zostało nawet cyframi wydatków, poniesionych w ciągu roku 1912, tak, że daje pełny obraz tego, co za pieniądze społeczeństwa, zgromadzone pod hasłem Daru Grunwaldzkiego, Towarzystwo Szkoły Ludowej uczyniło. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że po dzień 31 lipca 1912 roku dochody Daru Grunwaldzkiego w gotówce wyniosły ogółem 851.220·83 koron.

Z tego wydano:

a) Na obronę kresów zachodnich:

Na budowę gmachu Seminarium i Gimnazjum	
w Białej i urządzenie wewnętrzne . .	186.863 K 21 h
Na budowę gmachu Gimnazjum realnego w Or-	
łowej na Śląsku i urządzenia wewnętrzne	112.419 K 84 h

Na budowę szkoły ludowej w Przywozie na Morawach	6.213 K 51 h
Na budowę szkoły ludowej w Radwanicach na Śląsku	23.126 K 98 h
Na zakupno parceli pod budowę szkoły wydziałowej w Morawskiej Ostrawie . .	10.603 K 10 h
Razem	<u>339.226 K 64 h</u>

b) Na obronę kresów wschodnich:

Na zakupno nieruchomości dla szkół polskich w 49 powiatach Galicyi wschodniej i na Bukowinie	88.985 K 82 h
Na sprawienie wewnętrznych urządzeń szkolnych	17.247 K 20 h
Na zorganizowanie i utrzymanie szkół . . .	58.168 K 77 h
Razem	<u>164.401 K 79 h</u>
Wydano zatem na potrzeby kresów zachodnich i wschodnich sumę	503.628 K 43 h
Nadto na kosztą odezw, druków, portorya, księgi, prowadzenie rachunków w Krakowie i Lwowie (1·40/o kapitału zebranego)	11.834 K 26 h
Razem przeto wyniosły wszystkie wydatki . .	<u>515 462 K 69 h</u>
Wobec tego, że dochody po d. 31 lipca 1912 r. a rozchody po tenże dzień uczyniły	851.220 K 83 h
przeto stan funduszków Daru Grunwaldzkiego w dniu 31 lipca 1912 roku wynosił . .	<u>515.462 K 69 h</u>
Z ogólnej cyfry wydatków, na cele szkolne poniesionych (503.628 K 43 h), przypada:	
a) na Galicyę i Bukowinę	335.758 K 14 h
b) na Śląsk *)	<u>351.265 K — h</u>
c) na Morawy	135.546 K 82 h
Razem	<u>16.816 K 61 h</u>
	<u>503.628 K 43 h</u>

*) Nadto na budowę szkoły w Czechowicach wydano około 70.000 koron z funduszków kresowych Koła Uniwersyteckiego T. S. L. w Krakowie.

LOKATA DARU GRUNWALDZKIEGO.

Szczegółowy sposób ulokowania nieużytych kapitałów Daru Grunwaldzkiego daje następujące zestawienie, które wszelako odnosi się tylko do stanu z dnia 31 grudnia 1911 r. (Różnica 4.797 K 75 h pochodzi wskutek zmian, zaszytych w ciągu I. półrocza 1912 roku).

Papiery wartościowe z bezpieczeństwem pupilarnem:

a) w administracji Zarządu Głównego w Krakowie	59.152 K 43 h
b) w administracji Związku Okręgowego we Lwowie	141.499 K 44 h
Książeczka wkładowa Banku Krajowego we Lwowie L. 31065	16.584 K 44 h
50/o rach. bież. w Galicyjskim Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie	9.031 K — h
4 ¹ / ₂ 0/o rach. bież. w Kasie Kredytowej we Lwowie	1.704 K 93 h
W Pocztowej Kasie Oszczędności . . .	1.942 K 96 h
Pożyczka dla gmin w powiecie białskim na budowę szkół polskich	11.006 K 50 h
Pożyczka dla I. Koła w Krakowie na budowę szkoły w Jaworzu	14.038 K 69 h
Zaliczka w Zarządzie Głównym T. S. L. do wyrachowania	76.000 K — h
Stan lokacyi funduszu 31 grudnia 1911 .	330.960 K 39 h

ILE POZOSTAŁO GOTÓWKI W DARZE GRUNWALDZKIM.

Zaznaczyć tu trzeba, że lokacya reszty Daru Grunwaldzkiego w obecnej chwili nie przedstawia już bynajmniej wykazanej wyżej kwoty 330.960 K 39 h, jako rozporządzalnej gotówki. W ciągu

roku 1912 uchwalone zostały wydatki naglące i konieczne, a z budową i organizacją szkół nowokreowanych ściśle związane. Sprawozdanie przedstawione zostanie szczegółowo w roku przyszłym. Tu jednakże już podnieść należy, że same tylko uchwalone, a nie wypłacone jeszcze do dnia 31 lipca 1912 wydatki dla 246 gmin na zakupno gruntów i zasiłki na budowę szkół wschodnio-galicyskich, wynoszą 446.800 koron, a kosztu budowy dawniej rozpoczętych lub mających się postawić budynków szkolnych na kresach zachodnich wynoszą 425.000 K. Ogółem więc na najpilniejsze, już zaciągnięte zobowiązania, potrzeba Zarządowi Głównemu gotówki 871.800 K, na co zaledwie w jednej czwartej części wystarczy pozostała reszta gotówki w Darze Grunwaldzkim. Nie wchodzi w to obliczenie wcale bieżące wydatki na utrzymanie już dawniej istniejących zakładów szkolnych, będących na stałym etacie T. S. L., a pochłaniających rocznie przeszło ćwierć miliona K. Jednakże nie cały jeszcze Dar Grunwaldzki wpłynął do kas Towarzystwa Szkoły Ludowej. Deklaracje, dotąd zgłoszone, wynoszą bądź co bądź sumę 1.652.024 K, a z tego zaledwie nieco więcej niż połowa, bo 851.220 K została rzeczywiście wpłacona gotówką. Deklaracje opiewały przeważnie na lat pięć, więc jeszcze przez dwa lata mają wpływać zadeklarowane raty. Wiele instytucji i ciał zbiorowych składa swe raty nie do T. S. L., lecz na książeczki oszczędności do czasu, aż się uzbiera zadeklarowana kwota.

Znajdzie się też niewątpliwie jeszcze wielu takich, którzy dotychczas nic nie zadeklarowawszy, dorzucą swój grosz ofiarny do ogólnego stosu, tak, aby on osiągnął w najkrótszym czasie prelimitowanej cyfry dwóch milionów koron.

CO BĘDZIE DALEJ?

Składając w ręce Towarzystwa Szkoły Ludowej Dar Grunwaldzki, społeczeństwo chciało, aby pewne zadania ważne i pilne, z którymi zwlekać nie można, były natychmiast spełnione, aby brak

środków materialnych nie był nam wygodną wymówką do niespełnienia czegoś, na co, być może, jutro już byłoby zapóźno. Wiemy wszyscy, że na kresach, gdzie toczy się z dnia na dzień walka o duszę polską, gdzie jesteśmy słabsi: ekonomicznie na Zachodzie, liczebnie na Wschodzie, każdy niemal dzień zapisuje się w naszych dziejach coraz to nowymi stratami i osłabia nasze stanowisko w walce o byt narodowy. Dar Grunwaldzki miał więc być tym środkiem, który pozwoli nam szybko uzbroić się w oręż najskuteczniejszy.

Jeżeli pamięć dziejowego zwycięstwa pod Grunwaldem postanowiliśmy utrwalić przez Dar Grunwaldzki, jeżeli zamiast twierdz warownych wałem szkół polskich chcemy zabezpieczyć nasze granice i środek kraju przed wrogim zalewem, to idźmy naprzód ławą, niechaj się nikt nie wstrzymuje wpół drogi, niechaj to przynajmniej, do czego się zobowiązał, każdy sumiennie wypełni. Choć ubogiem jesteśmy, w stosunku do innych, społeczeństwem, to staćby nas jeszcze przecie było na drugi taki sam Dar Grunwaldzki.

Zaledwie garstka z tych, coby mogli dać najwięcej, zapisała swe nazwiska na liście deklarantów. Więc do prawników tych zasłużonych mężów w narodzie, którzy dzieło wiekopomnej Edukacji Narodowej tworzyli, apel nasz w pierwszym rzędzie zwracamy. Niechaj, wzorem swych pradziadów, przejmą się sprawą szkoły polskiej na kresach, niechaj swym wpływem, stanowiskiem i majątkiem przyspieszą proces podniesienia narodowej kultury.

A w drugim rzędzie nadzieje w samym ludzie polskim pokładamy. Nieuświadomiony jeszcze w tym stopniu, jak np. lud czeski w Czechach i na Morawach, nie poczuwa się on jeszcze do obowiązków. Przyzwyczajony, aby był troską warstw produkujących, które o jego potrzebach myślą i dla niego pracują, chłop polski nie stanął dziś jeszcze na tym stopniu poczucia narodowego, aby z innymi siedł w szeregu i, w miarę sił swoich, przykładał się także do dzieła odrodzenia Ojczyzny. Lecz są już zapowiedzi, że bliska jest chwila, gdy nowy typ chłopaka-obywatela ukaże się na widowni. Proces przemiany czyni postępy i od pracowników oświa-

towych, duszą tej sprawie oddanych, zależy wiele, aby go przyspieszyć. Do nich też apelujemy, aby z hasłem Daru Grunwaldzkiego szli w lud i szerzyli wśród niego wiadomość o tem, czem to hasło jest i co ma na celu. Nie wątpimy, że praca w tym kierunku nie pozostanie bezowocną, bo lud polski jest ofiarny i w duszy swej chowa pierwiastki ideowe.

Wolą społeczeństwa polskiego było, aby odrobić jaknajrychlej zaniedbanie, jakie od czasu utraty bytu politycznego wstrzymało nasz naród w cywilizacyjnym rozwoju; wolą też społeczeństwa było, aby zadanie to wzięło na swe barki Towarzystwo Szkoły Ludowej. Niechże zatem się stanie wedle jego woli. Niechaj na Dar Grunwaldzki płyną rażno dalsze ofiary, niech wróg się nie poważy uczynić nam zarzutu, że my Polacy tylko słomianym ogniem zapłonąć potrafimy, a gdy pierwszy zapal przeminie, zapadamy znowu w wygodny odpoczynek, miasto czynu, jeno błyskotliwe słowa mając na ustach.

Stać nas na czyn — miejmy tylko dobrą wolę.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 319718



000-319718-00-0

